Opłata uiszczona ryczałtem z góry.

Nr. 135. Rok 39.

Wydanie II

Gazeta Grudziądzka

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

W Imię Boże! Za Wiarę i Ojczyznę!

Na czwartek, 24-go listopada 1932 r.

Sztandar Stronnictwa Ludowego w ogniu bandy z Karcelaka

Dnia 20 listopada odbyła się uroczystość poświęcenia i wręczenia sztandaru Stronnictwa Ludowego powiatu warszawskiego w Wilanowie.

Uroczystość rozpoczęła się o godzinie 10 rano w kościele parafjalnym Mszą św., którą ks. Panaś odprawił na intencję chłopów, poległych w Lubi, Łapanowie i Jadowie. W czasie sumy miejscowy ks. proboszcz poświęcił sztandar Stronnictwa, przyczem wiejska kapela odegrała szereg utworów religijnych. O godz. 12-tej odbyła się na błoniach gminnych uroczystość wręczenia sztandaru. Zjawiło się około 4000 ludzi mimoto, że od tygodnia uwijali się po okolicznych wsiach agenci B.B., strasząc ludzi, że w Wilanowie zjawi się sławna banda z Karcelaka, z bombami łzawiącemi, granatami, rewolwerami.

Banda ta, znana ze swoich warszawskich krwawych występów. mimo braku samego „naczelnego wodza“ Tasiemki, znanego z wymuszania na rzecz swojej bandy podatku od wszystkich kupców na placu Karcelego, była bardzo sprężyście zorganizowaną. Przybyło również dwa plutony policji z Warszawy.

Ponieważ, dzięki sprężystej organizacji, banda nie mogła dotrzeć do trybuny, gdyż została osadzona na miejscu przez straż porządkową Stronnictwa, więc początek uroczystości, pod przewodnictwem posła Noska, odbył się we względnym spokoju. Ludność powiatu warszawskiego witała entuzjastycznie przywódców ludowych, podnosząc okrzyki na cześć W. Witosa, Malinowskiego i innych. Sędziwy prezes Malinowski wręczył sztandar chorążemu ziemi warszawskiej, żądając, by cały powiat warszawski niósł zawsze ten sztandar, nieskalany żadnym podłym czynem i by pod tym sztandarem wszystek lud wiejski walczył nieustraszenie w obronie swych obywatelskich praw a w razie potrzeby by wszyscy gotowi byli oddać w obronie tych praw swe mienie i życie.

Następny mówca, ks. Panaś, zaznaczył, że Stronnictwo Ludowe w powiecie warszawskim zaczyna swą pracę z Bogiem, przez poświęcenie sztandaru, a następnie podniósł tę okoliczność, że zmora, gniotąca całe społeczeństwo, rozpoczęła swe panowanie od chwili, gdy rząd premjera Witosa został internowany w tymże Wilanowie. Chłopi zostali od tej chwili pozbawieni wszelkich wpływów na sprawy państwowe. Była to i nasza wina, gdyż istniały wówczas aż trzy wzajemnie zwalczające się stronnictwa ludowe. Sprytna polityka zakulisowej dyktatury umiała stworzyć kwasy wśród chłopów i ich przywódców. Ostatnie strajki targowe wykazały pełną solidarność chłopów, a poświęcony sztandar jest symbolem jedności powaśnionych braci, którzy wspólnemi siłami walczą o zdobycie swych praw do obywatelskiego życia.

Wspomnienie o sztandarze, jako symbolu jedności i solidarności chłopów wywołało wprost furję wściekłości u bandy z Karcelaka, która nabrała pewności siebie dopiero od chwili, gdy zobaczyła za swoimi plecami dwa plutony policji. Na dany znak rzuciła banda z Karcelaka kilka granatów łzawiących na trybunę prezydjalną chcąc gazami trującymi zmusić publiczność do opuszczenia trybuny. Ponieważ straszliwy swąd nie pozwalał na dalsze przemówienia i ponieważ istniało niebezpieczeństwo zatrucia masy ludzi, więc na zarządzenie posła Noska, który okazał pełną zimną krew i doskonałe opanowanie organizacji, ludność opuściła zatrute miejsce. Banda z Karcelaka zaatakowała wówczas trybuny, chcąc zdobyć nowopoświęcony sztandar. Mimo działania gazów, ludowcy dzielnie stanęli w obronie swego honoru i w obronie sztandaru, a atakujące sztandar szeregi bandy mimo gęstych strzałów rewolwerowych, któremi zasypywali ludowców, zostały odparte i odeszły ze wstydem i z porozbijanemi łbami. Sztandar został w naszych rękach i otrzymał krwawy chrzest z rąk najgroźniejszej w Polsce bandy.

Poseł Nosek przy pomocy straży porządkowej rozbroił pięciu członków bandy i zażądał od starosty p. Zagórskiego aresztowania i wylegitymowania bandytów, którzy zostali ujęci w chwili, gdy strzelali do bezbronnego ludu. Starosta Zagórski odmówił aresztowania bandytów, a nawet sprawdzenia ich nazwisk.

Jako charakterystyczny wypadek podać należy także to, że banda z Karcelaka oddała szereg strzałów do grupy ludzi, stojącej obok kościoła i ks. Panasia. Zachowanie się policji takie same jak wszędzie, a dobrze znane z przemówienia posła Roga w Sejmie.

Zamach na pociąg francuskiego premjera

Na pociąg, wiozący premjera rządu francuskiego, Herriota, dokonano w sobotę, w okolicy Nantes, we Francji, zamachu.

Oto około godz. 5 rano strażnik linji Ingrandes—Nantes został obudzony odgłosami eksplozji. Po pierwszej eksplozji w kilka minut nastąpił drugi wybuch.

Strażnik natychmiast udał się na tor kolejowy i stwierdził. że szyny, po których miał przejść pociąg pospieszny do Nantes, wiozący premjera Herriota i inne oficjalne osobistości, zostały na przestrzeni kilkuset metrów wysadzone przy pomocy materjału wybuchowego. Strażnik poinformował natychmiast naczelnika stacji, który ze swej strony polecił zatrzymać pociąg. Tylko dzięki zimnej krwi strażnika premjer Herriot uniknął katastrofy.

W pewnej odległości od miejsca eksplozji, która uszkodziła szyny, znaleziono na torze czerwoną latarkę.

Dochodzenia w sprawie zamachu na pociąg pod Ingrandes stwierdziły, że sprawcy uszkodzenia toru przybyli na miejsce autem i w ten sam sposób odjechali.

Według premjera, sprawcami są separatyści bretońscy, którzy swą znikomość usiłują zamaskować zamachami i burzliwemi demonstarcjami.

Krwawe zaburzenia w Niemczech

W Frankfurcie nad Menem tłum komunistów, składający się z mężczyzn, kobiet i dzieci, zajął w sobotę popołudniu ratusz. Demonstranci obsadzili wszystkie wejścia, poczem wtargnęli do urzędu opieki społecznej, domagając się chleba i zasiłków. Na fotelach urzędników złożono niemowlęta.

Policja po pewnym czasie opróżniła gmach, unikając rozlewu krwi, ale przez dwie godziny demonstranci byli panami sytuacji i uniemożliwili urzędowanie.

W sobotę wieczór doszło w Kolonji do krwawych walk ulicznych między komunistami a narodowymi socjalistami.

Policja interwenjowała, używając broni palnej. Kilka osób jest rannych.

Również w Berlinie komuniści próbowali urządzić demonstrację, przyczem dochodziło do starć z policją.

Ameryka żąda, by Europa płaciła

Przewodniczący komisji finansowej Senatu Stanów Zjednoczonych, Smoot, oświadczył, że układy, dotyczące spłaty długów wojennych, winny być zawierane indywidualnie z każdem państwem dłużniczem na podstawie jego zdolności płatniczych, albowiem Stany Zjednoczone nie mogą zgodzić się na ogólne moratorium, czyli odroczenie spłat tych długów. Smoot, który zawsze był przeciwnikiem zniesienia długów wojennych, raz jeszcze zaznaczył, że zniesienie to obciążyłoby nadmiernie podatnika amerykańskiego. Europa powinna wznowić spłacanie — chociażby w zmniejszonych rozmiarach.



POMNIK „LOTNIKA“ W WARSZAWIE.

Na Pl. Unji Lubelskiej odbyło się w obecności Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, członków rządu, generalicji, oraz tysiącznych tłumów ludności, poświęcenia pomnika „Lotnika“, dłuta prof. E. Wittiga, wystawionego ku czci poległych 356-ciu lotników. Na zdjęciu naszem widzimy pomnik sfotografowany przy świetle reflektorów.

I prokurator zgłasza apelację w procesie brzeskim

Prokurator Grabowski zgłosi skargę apelacyjną w sprawie brzeskiej, uważając, że wyrok Sądu Okręgowego pod przewodnictwem p. Hermanowskiego wypadł zbyt łagodnie.

P. Grabowski będzie podtrzymywał swą skargę osobiście przed Sądem Apelacyjnym.

pacu Karcelego, była brdzo spręż-

Krwawe zaburzenia chłopskie na Słowaczyźnie

We wsi Połomka na Słowaczyźnie doszło do krwawych zaburzeń. We wsi tej w czasie przeprowadzania licytacji u jednego z gospodarzy, zebrani chłopi nie dopuścili do licytacji.

W dniu następnym przybył do wsi oddział żandarmerji, aby aresztować sześciu prowodyrów tych zajść. Gdy dowiedzieli się o tem mieszkańcy sąsiednich wsi, wyruszyli. uzbrojeni w kosy, widły, cepy itd., w liczbie tysiąca ludzi, do Połomki, gdzie przypuścili atak na żandarmerję. Komendant żandarmerji kilkakrotnie wezwał tłum do rozejścia się, a gdy to nie poskutkowało, żandarmerja użyła broni palnej, zabijając dwóch napastników oraz raniąc trzeciego.

Żydzi w Polsce
żywiołem uprzywilejowanym

Polski ambasador w Londynie p. Skirmunt pozyskał sobie wszechświatową sławę, gdyż jak podaje Żydowska Agencja Publicystyczna, ambasada polska wręczyła pismo rabinowi Jeruchimowi Lejzerowi stwierdzające, że prawa żydów w Polsce opierają się nie tylko na Konstytucji, która wszystkim obywatelom przyznaje równe prawa ale także na traktacie o mniejszościach, które żydom przyznaje specjalne prawa. W komunikacie tym pisze pan ambasador, że ograniczenia, które dały się we znaki ludności żydowskiej w dzielnicach dawnych zaborów rosyjskiego i austrjackiego ambasada stwierdza, że **ograniczenia te zostały przez rząd polski zniesione, m. in. też zakaz nabywania posiadłości wiejskich oraz niedopuszczanie używania języka żydowskiego w dokumentach o charakterze publicznym.** Rząd nie dopuścił również do przeprowadzenia projektów ustawy w sprawie „numerus clausus" na uniwersytetach. **Żydzi są nadto reprezentowani w armji, w ministerstwach, w przemyśle, w bankowości i zawodach wyzwolonych.**

Sjecjalne komitety zostały powołane do życia celem wprowadzenia zmian do struktury gospodarczej ludności żydowskiej. W stanie rozwoju znajdują się nowe gałęzie produkcji, które dają **żydom nowe widoki zarobkowania, jak rzemiosło ogrodnictwo, żegluga handlowa, eksport i tranzyt.** W okręgach **Grodno, Brześć i Pińsk w ręku żydowskiem znajduje się 25.000 posiadłości i żydzi przechodzą do rolnictwa.**

Wszystko jednak stać się może powoli i w oparciu o zasady naukowe, nie może się więc to stać przez jedną noc. Według ostatnich danych **ludność żydowska dysponuje spółdzielniami w liczbie 458 o 174.000 członków.** Spółdzielnie te mają depozyty na 30 miljonów złotych, zaś **roczny ich obrót sięga 132 milj. zł.** Bank Zw. rzemieślników-żydów w Warszawie udziela kredytów rzemieślnikom. **Żydowski Bank Ludowy ma 160.000 członków**, wśród nich rzemieślnicy, drobni kupcy, rolnicy i przedstawiciele wolnych zawodów. **Dzięki poparciu Banku Polskiego i Banku Gospodarstwa Krajowego, spółdzielnie żydowskie otrzymały kredyty w wysokości 35 miljonów złotych.**

Przechodząc do sytuacji politycznej żydów polskich, ambasada wskazuje, że żydzi są obecnie członkami parlamentu polskiego i że **polityczne ugrupowania żydowskie**, miałyby możność zdziałania więcej, gdyby się przyłączyły i popierały politykę rządu.

„Berliner Tageblatt" o marsz. Piłsudskim

„Berliner Tageblatt" umieszcza charakterystykę obecnych stosunków w Polsce w artykule pod znamiennym tytułem: „Pilsudski weiss es nicht" (Piłsudski tego niewie).

Oto wyjątki z tego artykułu:

Postać Piłsudskiego staje się coraz mniejszą, jego grzbiet garbi się coraz bardziej, włosy stają się coraz siwsze, a otaczający kordon staje się coraz ciaśniejszy, przystęp do niego coraz trudniejszy. Czasopisma podają fotografję z urzędowych wizyt. Raz na rok zjawia się na paradach, ale pozostaje niemy.

Tymczasem polski lud, zdala od niego, wlecze się wśród ciężkiej biedy kryzysu. Dziś błyska mu nadzieja, jutro ogarnia go rozpacz. — Od czasu do czasu lud podnosi głowę i pyta: Co będzie?...

Odpowiedź stanowi wzruszenie ramion. Czy będzie lepiej?... znowu wzruszenie ramion. Jakie zamiary ma rząd?... znowu wzruszenie ramion. Nie wiecie tego — mówi lud — a któż to ma wiedzieć... i wówczas dopiero słyszy rzesza: Piłsudski to wie dobrze.

Czy skarb państwa w porządku?... najlepiej wie Piłsudski. Czy to początek czy koniec kryzysu?... wie to tylko Piłsudski. Czy pakt o nieagresji z bolszewikami dobry czy zły?... wie znowu Piłsudski.

Autor tych uwag na końcu podaje znany wywiad marszałka Piłsudskiego, udzielony pułkownikowi Laudańskiemu, że w listopadzie 1918 marszałek Piłsudski także nie wiedział, co czynić, lecz nikomu o tem nie mówił.

Groźne rozruchy
w Hiszpanji

Nadchodzą tu alarmujące wiadomości o groźnej sytuacji, jaka wytworzyła się w Hiszpanji w ciągu ostatnich trzech dni.

Początek rozruchom dały żądania związków robotniczych podwyżki płac i unormowania warunków pracy. Ponieważ rząd, pod brzmieniem kryzysu, nie może spełnić tych żądań, organizacje robotnicze proklamowały strajk, zapowiadając walkę, choćby na całe miesiące.

W wielu miastach doszło do demonstracyj, zakończonych krwawemi zaburzeniami. **Kilkadziesiąt osób odniosło rany**, wielką liczbę aresztowano.

W Asturji zastrejkowało 30 tysięcy robotników. Ilość strajkujących w Sewilli przekracza 25 tysięcy ludzi. Od samego rana doszło do **krwawych starć**. Strajkujący strzelali do tramwajów, kursujących pod eskortą policji. Kilka wozów oblano benzyną i podpalono. Strajkujący nie wpuszczaja do miast mleczarzy i handlarzy warzywem, oraz napadają na wozy, rozwożące chleb i niszczą je.

W Barcelonie przybyło do strajku około 100.000 robotników ze wszystkich tkalni, solidaryzując się w ten sposób z robotnikami zakładów metalurgicznych.

W Madrycie zastrajkowało 20 tysięcy robotników i pracowników biurowych.

Ogłoszono również strajk na uniwersytetach. Studenci w Madrycie i w Saragossie przestali uczęszczać na wykłady. W Saragossie, przed gmachem uniwersytetu toczyły się zacięte bójki uliczne. Zdemolowano urządzenie kilku sal wykładowych.

Na terenie całego kraju strajkowało przeszło 300.000 ludzi.

O zniżkę opłat na targowiskach

Związek Zawodowy Rolników organizacja zawodowa rolnicza Stron. Ludowego, zwrócił się z obszernem pismem do min. Spr. Wewnętrznych, w którym domaga się obniżenia opłat na targowiskach miejskich o całe 50%, uznając dotychczasową obniżkę opłat za niewystarczającą.

Jak stwierdza w swoim memorjale Związek Zaw. Rolników, do kas miasta wpływa rocznie 6 milj. 413 tys. zł. Ostatnia zaś obniżka opłat miejskich wynosi 269 tys., co stanowi zaledwie 4%.

Związek Zaw. Roln. domaga się od Min. Spr. Wewn. jako władzy nadzorczej, spowodowania rewizji tych opłat, przyczem zapowiada, że nieuwzględnienie postulatów rolników wywołać może nową energiczną akcję ze strony Zw. Zawodowego Rolników.

Co się odwlecze — to nie uciecze

W zeszły poniedziałek Sąd Najwyższy rozpatrywał na posiedzeniu niejawnem stronę formalną trzech protestów przeciw wyborom do Sejmu w okręgu nr. 54 — Tarnopol. Po naradzie, Sąd Najwyższy postanowił przekazać te protesty na posiedzenie jawne, które odbędzie się w dniu 16-ym stycznia 1933 r.

Również i protesty wyborcze rozpatrywane w dniu 7-ym bm. przeciw wyborom w okręgu nr. 55 — Złoczów, przekazane zostały na posiedzenie jawne Sądu Najwyższego w dniu 9-ym stycznia 1933 r.



ORKA JESIENNA.

Żądamy usunięcia rządów sanacji!

Dzikie żądanie komorników

Wchodząca w życie z dniem 1 stycznia 1933 r. nowa ustawa o egzekucji sądowej wprowadza urząd komornika w dzielnicach państwa, gdzie dotąd wyroki sądowe wykonywane były bezpośrednio przez sądy.

Nowe kancelarje komorników powstaną na terenie byłego zaboru austrjackiego i w części Śląska Cieszyńskiego. Obliczają, że znajdzie przez to zatrudnienie około tysiąc osób.

Zrzeszenie komorników podjęło starania w Ministerstwie Sprawiedliwości o rewizję taryfy opłat za czynności egzekucyjne i żądają podwyższenia tych opłat o pełne 100 proc.

25-ta rocznica śmierci Wyspiańskiego

Dnia 28 bm. przypada dwudziestopięcioletnia rocznica śmierci Wyspiańskiego, jednego z największych polskich poetów i malarzy. W dniu tym odbędą się na terenie całej Polski wielkie uroczystości. W stolicy teatry dramatyczne wystawią w tym dniu utwory Wyspiańskiego. W sali Filharmonji odbyć się ma okolicznościowa akademja. Głównem miejscem uroczystości będzie Kraków. Z okazji tej rocznicy odbędzie się w Krakowie ogólnopolski zjazd literatów, który rozpocznie się w niedzielę, dnia 27 bm.

Dałoj gramotnych

Wileński organ B. B. W. R. „Słowo" występuje gwałtownie przeciwko autonomji uniwersytetów, a przy tem pisze:

„Uniwersytety zaczynają tracić grunt pod nogami, jako „świątynie nauki", „kuźnie charakterów" i t. p., a nawet jako fabryki dyplomów. Uniwersytety stają się prawie, że niepotrzebne i gdyby tak na parę lat zamknąć je wszystkie, nikt, oprócz profesorów i urzędników uniwersyteckich zanadtoby nie rozpaczał. Sytuacja taka wytworzyła się wskutek załamania się kierunku ideowego uniwersytetów pod ciężarem zbyt różnorodnych zadań, które spadły na uniwersytety w ostatnich czasach."

Maluczko a sanacyjna prasa zażąda zniesienia uniwersytetów wogóle, boć przecież dla szerzenia „ideologji" zupełnie wystarczy strzelec i gumowe pałki policji.

Wielka Brytanja grozi
niezapłaceniem długów

Przed niedawnym czasem Francja i Anglja złożyły w Stanach Zjedn. noty żądające odroczenia terminu spłat długów wojennych, przypadającego w dniu 15 grudnia br. Ponieważ Stany Zjedn. ociągają się z dniem odpowiedzi na te noty, w Anglji dają się słyszeć głosy **pewnych gróźb** pod adresem Ameryki, że, **o ile nie zgodzi się na odroczenie płatności w dniu 15 grudnia br., to wogóle nic nie otrzyma.**

Wszyscy się godzą na rozbrojenie — a nikt się nie rozbraja

Prezydium konferencji rozbrojeniowej zebrało się dziś specjalnie dla wysłuchania ekspose sir Johna Simona o stanowisku W. Brytanji w sprawie rozbrojenia.

DWA ETAPY.

Ekspose sir Johna Simona sprecyzowało w sposób bardzo jasny stanowisko Wielkiej Brytanji, w którem dominują dwie idee przewodnie. Przedewszystkiem rząd angielski pragnie, aby tymczasowa konferencja rozbrojeniowa ograniczyła się do pierwszego etapu, obejmującego możliwie proste zarządzenia rozbrojeniowe. Drugi etap nastąpiłby po kilku latach. Aby ten drugi etap mógł nastąpić, **państwa powinny wyrzec się szczerze użycia siły zbrojnej do załatwienia jakichkolwiek sporów.** Sir John Simon podkreślił, że **Niemcy muszą przyjąć tego rodzaju zobowiązania.** Drugą ideą przewodnią propozycji jest **uznanie zasady równości praw,** a nawet zasady, że **Niemcy mają prawo posiadać te rodzaje broni, które są dozwolone innym mocarstwom. Nie może to oznaczać powiększenia armji niemieckiej.** Przy wszelkiej reorganizacji należy baczyć, ażeby siły agresywne armji nie zostały powiększone. Co się tyczy lotnictwa, to **Niemcy nie powinny posiadać lotnictwa wojskowego.**

NA RĘKĘ NIEMCOM.

Po przemówieniu sir Johna Simona, zabrał głos przewodniczący konferencji rozbrojeniowej Henderson, który opierając się na propozycji Francji i Anglji, wyraził opinję, że **uznanie równości praw Niemiec** może stanowić podstawę do dyskusji, jak w praktyce zasada ta będzie zrealizowana. Należy przedewszystkiem proklamować, że ograniczenia zbrojeń niemieckich będą zawarte w przyszłej konwencji. Udział Niemiec jest w tym celu niezbędny. To też przewodniczący ma nadzieję, że rząd niemiecki przyśle z powrotem swoich delegatów do Genewy.

Delegat włoski przyłączył się do wywodów Hendersona. Delegat francuski oświadczył, że Francja przedstawiła swój program w ostatniem swojem memorandum. Ogranicza się więc mówca do potwierdzenia tego tekstu, a pozatem mówca przyłącza się do nadziei, wyrażonej przez przewodniczącego w konkluzji jego przemówienia.

Delegat Stanów Zjedn. również spodziewa się powrotu delegacji niemieckiej.

DEKLARACJA DELEG. POLSKI.

Po przedstawicielach wielkich mocarstw zabrał głos delegat Polski generał Burhardt-Bukacki, który oświadczył: Delegacja polska całkowicie przyłącza się do złożonych tu deklaracyj, według których poważny problem równości praw powinien być niebawem przedmiotem naszych prac — i wprowadzenia ścisłej łączności z innymi problemami organizacji pokoju. Rząd polski będzie rad przyczynić się do zobowiązań, które będą brane pod uwagę w interesie wszystkich państw, aby zapewnić pokój i współpracę międzynarodową. Następnie złożyli deklaracje inni członkowie Rady, jak Belgja, Szwajcarja, Czechosłowacja i Austrja.

Bezprawne aresztowania

Po ogłoszeniu amnestii zostały opróżnione więzienia ze zwykłych przestępców, złodzieji i tym podobnym szubrawców, gdyż potrzebne jest miejsce dla „politycznie“ podejrzanych — to też wniesiono do ministra sprawiedliwości następującą interpelację:

Art. 97 Konstytucji przepisuje, że ograniczenia wolności osobistej, zwłaszcza rewizja osobista i aresztowanie są dopuszczalne tylko w wypadkach prawem przepisanych.

Art. 165 K. P. K. dopuszcza tymczasowe aresztowania i areszt śledczy wobec osób, które mają stałe miejsce zamieszkania, tylko w dwóch wypadkach.

1) Gdy zachodzi uzasadniona obawa, że oskarżony będzie się ukrywał,

2) gdy zachodzi uzasadniona obawa, że oskarżony będzie się starał o usunięcie dowodów przestępstwa.

Tymczasem w ostatnich czasach byliśmy świadkami, że w procesach o podkładzie politycznym sądy aresztują i przetrzymują w więzieniu śledczem przeciwników rządu bez jakiegokolwiek uzasadnionego umotywowania.

Przypuścić można tylko, że sędziowie w ten sposób chcą wyświadczyć przysługę rządowi, karząc przeciwników tegoż za pomocą aresztu śledczego już przed wyrokiem skazującym.

Przykłady: los więźniów w Brześciu w roku 1930, więzienie posła Lewandowskiego, oskarżonych w procesie gdyńskim, redaktora Zajączka w Bielsku itd.

Tę samą tendencję do wyrządzania bezprawnych przysług rządowi okazują sądy przy wymiarze kaucji. Wedle art. 173 P. P. K. obowiązkiem sądu jest uwzględniać przy wymiarze kaucji stopień zamożności oskarżonego i grożącej kary. Tymczasem sądy od politycznych przestępców żądają często kaucji dochodzącej do 10.000 złotych, choć oskarżeni są biedakami i wysokie kary im wcale nie grożą.

Gdy się porówna z tą praktyką łagodne i pełne względów traktowanie politycznych zbrodniarzy (np. Hipka-Warjata, Tasiemki i t. p.), to dochodzi się do przekonania, że w Polsce tylko zbrodniarzom lepiej się dzieje, niż gdziekolwiek na świecie.

Zapytujemy pana ministra:

Czy nie uważa za wskazane zwrócić prokuratorom sądom uwagę na to, iż taki stan rzeczy przynosi ujmę państwu polskiemu?

Gandhi pozostaje w więzieniu

Komitet hinduskich izb handlowych zwrócił się do wicekróla z depeszą, w której domaga się wypuszczenia na wolność Gandhiego ze względu na wielką rolę, jaką może on odegrać przy łagodzeniu tarć między muzułmanami a hindusami. Wicekról odpowiedział następującą depeszą: Nie może być mowy o współpracy władzy z jakąkolwiek osobą, zamieszaną w akcję nieposłuszeństwa cywilnego. Pan Gandhi może w każdej chwili odzyskać swobodę i rozpocząć pracę w ważnej dziedzinie, o której wspomina komitet, jeżeli tylko zechce odstąpić od akcji nieposłuszeństwa.

Wileńska „współpraca“ z rządem

W opinji pułkowników najbarzdiej patrjotyczną jest obecnie Wileńszczyzna, która ostatnio „posłała“ do Sejmu samych współpracowników rządu i to tak z pośród Polaków jak też Białorusinów i żydów. Sanacyjne wileńskie „Słowo“ podaje wiadomość, że ta „współpraca“ nie ogranicza się tylko do spraw politycznych, ale rozciąga się i na gospodarcze, gdyż wykryto na Wileńszczyźnie aż 1232 tajne gorzelnie, które „dopomagają“ monopolowi państwowemu do rozweselania ludności alkoholem. — Oto co pisze „Słowo“:

Proszę teraz ilość wykrytych gorzelni pomnożyć przez dowolną cyfrę, lecz wielce prawdopodobną 10; na każdą taką gorzelnię przypuścić tylko 100 litrów odpędzonego spirytusu i tę sumę pomnożyć przez 4, — potajemne gorzelnie biorą od swoich konsumentów po 4 zł. za litr spirytusu, i wówczas dopiero zrozumiemy, ile pomimo ciężkiego kryzysu trafia gotówki zamiast do Skarbu Państwa — do kieszeni nieuczciwych konkurentów monopolu. Tak zwany samohon sprzedaje się po miastach i miasteczkach prawie oficjalnie; cena do zniżenia ceny wódki monopolowej była 2 zł. za pół litra wódki o 50 do 60 stopni mocy i obecnie, stosując się do zniżonej ceny wódki monopolowej, zniżono i cenę samohonu“.

Widzimy więc, że współpraca z monopolem jest na Wileńszczyźnie nie mniej harmonijną, niż współpraca z rządem.



Z ZIEMI ŁOTEWSKIEJ.
Do najpiękniejszych miast Łotwy a nawet całego wybrzeża Bałtyckiego należy stolica Łotwy Ryga, która zachowała dotąd mnóstwo budynków, pochodzących ze średniowiecza, znajdujących się w doskonałym stanie. Na zdjęciu naszem widzimy Rygę, oglądaną z Dźwiny.

Rabini żądają,
by społeczeństwo chrześcijańskie stosowało się do zazad żydowskich

W dniach 2 i 3 listopada br. odbył się w Warszawie zjazd członków Rady Centralnej „Związku Rabinów“. — Wśród powziętych uchwał („Moment“ z dnia 4 bm.), jedna dotyczy wypoczynku niedzielnego:

„— Związek rabinów zwraca się do żydowskich posłów, bez różnicy partyj i kierunku, **aby prowadzili oni nadal walkę o cofnięcie przymusowego wypoczynku niedzielnego.** W związku z tem że ostatnio osłabły: **przestrzeganie soboty,** czystość rodziny i rytualne przestrzeganie czystości jadła — będą delegowani w odpowiednie miejsca rabini, w celu przeciwdziałania tym naruszeniom...“

A więc przestrzeganie soboty ma być spotęgowane. Pilnować tego mają rabini. Natomiast święcenie niedzieli powinno być ograniczone — do tego dąży Związek Rabinów.

JERZY SZABICA. 84

„Miasto zbrodni“
REPORTAŻ POWIEŚCIOWY

Pracownia mieściła się obok bibljoteki. Hurley przerzucił kilka stronic w książce, zdjął słuchawkę i podał numer telefonu O‘Connora w jego prywatnem mieszkaniu. Po chwili jasny, metaliczny głos spytał:

— Hallo?

— Mówi Hurley. Kto przy telefonie?

— O‘Connor. Czekam na pana, kapitanie.

— Chciałem panu zakomunikować, że za chwilę wyjeżdżam. Do widzenia!

— Do widzenia! Ogromnie jestem rad, że pana zobaczę.

Hurley powiesił słuchawkę.

Po kilku minutach samochód policyjny uwoził go do południowej części miasta.

— Gdzie mieszka pan kapitan? — spytał siedzącego obok policjanta.

— Przy Archer Avenue, 265. To kawał drogi.

Tę ulicę wskazywała także książka telefoniczna, numer domu jednak był dwucyfrowy. Ba, to mi się tylko zdaje, uspokoił się Hurley. I w duchu uśmiał się ze swej nadmiernej ostrożności.

Samochód zatrzymał się przed wielopiętrową kamienicą.

— Pan kapitan mieszka na piątem piętrze — rzekł policjant. — Pojedziemy windą.

Po chwili stanęli przed drzwiami, do których przybita była nowa, mosiężna tabliczka z napisem:

George O‘Connor.

Policjant nacisnął na guzik, a gdy drzwi się otworzyły, odstąpił o krok, aby przepuścić gościa. Hurley wszedł do przedpokoju i podał kapelusz służącemu. Służący miał śniadą cerę i czarne, ruchliwe oczy.

— Pan kaitan oczekuje pana — rzekł z uśmiechem, który Hurleyowi wydał się dziwnym i niestosownym. — Proszę tedy...

Poprowadził go w głąb korytarza i otworzył ostatnie drzwi po lewej stronie. Hurley przestąpił próg i usłyszał rozkaz: „Ręce do góry“. Jednocześnie ktoś mu przyłożył lufę rewolweru do głowy, a ktoś inny drugą pod lewą łopatkę. Aha, jednak wpadłem, pomyślał i uniósł ręce ponad głowę. Byłoby szaleństwem próbować oporu. Odwrócił nieco głowę i uśmiechnął się. W grupie trzech mężczyzn, ustawionych wzdłuż ściany poznał Volpi‘ego i Lensfielda. W kącie rozparty w fotelu, siedział Nitti.

— Witam pana, kapitanie i wybawco kapitanów — rzekł drwiąco. — Proszę nam wybaczyć, że przyjmujemy pana nieco dziwnie, ale to tylko ze względu na pańską skłonność do strzelaniny.

W tym czasie fałszywy policjant starannie obszukał Hurley‘a i znalazł rewolwer w tylnej kieszeni.

— No, no — dziwił się Nitti. — Jak to fama kłamie! Mówiono mi, że nosi pan dwa pistolety w kieszeniach kamizelki.

— Gdy się spotkamy następny raz, przekona się pan, że fama nie kłamie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Informacje.

W sprawie spłat zaległości podatkowych.

Przypomina się ogółowi rolników, że w miesiącach listopadzie i grudniu 1932 r. można zaległości powstałe przed dniem 1 października 1931 r. w podatkach: gruntowym, majątkowym, dochodowym i spadkowym **spłacić bez kar za zwłokę.**

Ponadto przy spłacie powyższych zaległości w terminie do końca bieżącego roku Kasy Urzędów Skarbowych przyznawać będą tym płatnikom **50%-ową bonifikatę od wpłaconych kwot.**

Począwszy od dnia 1 stycznia 1933 r. niema już bonifikat i wszelkie zaległości będą pobierane w pełnych kwotach wymiarowych.

Bonifikacja polega na tem, że wpłacając np. 10 zł. zaległości podatkowych Urząd Skarbowy skreśla 15 zł. z tych zaległości.

Zwolnienie od cła przesyłek z darami dla ubogich.

Na podstawie okólnika ministra skarbu, nadchodzące z zagranicy przesyłki z darami dla ubogiej ludności zwolnione zostają od cła oraz odprawy celnej.

W związku z tem ministerstwo spraw wewnętrznych poleciło wojewodom ogłoszenie tego okólnika w urzędach gminnych, aby zainteresowani mogli się zaznajomić z jego postanowieniami. Jednocześnie ministerstwo zarządziło, aby świadectwa ubóstwa adresatów, niezbędne dla zwolnienia przesyłki od opłat celnych, wydawane były jedynie osobom istotnie zasługującym na ich otrzymanie. W szczególności nie należy wydawać świadectw ubóstwa osobom, które trudnią się handlem używanemi rzeczami, pochodzącemi z przesyłek zagranicznych.

Ile mamy szkół powszechnych.

Ogółem w całej Polsce jest czynnych 24.804 szkół powszech.

Największą ilość szkół powszechnych posiada okręg szkolny lwowski, bo 4757, najmniejszą — okręg szkolny łucki, bo 1647. Etat nauczycieli publicznych szkół powszechnych na r. 1933-34 przewiduje 66.523 osoby, nadto 500 etatów nauczycielskich od 1 września 1933, a więc z początkiem nowego roku szkolnego i napływem nowego rocznika dzieci do szkół powszechnych.

Radjoprogram z Warszawy

Piątek, 25. 11.: 12.10 — 16.30 płyty gramofonowe; 16.40 „Stanisław Wyspiański"; 17.00 koncert; 18.00 muzyka lekka; 19.20 przegląd rolniczej prasy; 19.30 „Na polskim Podolu" — feljeton; 19.45 prasowy dziennik radjowy! 20.15 koncert symfoniczny — w przerwie: recytacje utworów Wyspiańskiego; 23.00 muzyka taneczna.

Sobota, 26. 11.: 12.10 — 16.25 płyty gramofonowe; 13.15 poranek szkolny ze Lwowa; 15.50 wiadomości wojskowe; 16.00 słuchowiska dla starszych dzieci: „Indjanin z ulicy Marszałkowskiej"; 16.40 „Szlakiem kresowych zamków"; 17.00 muzyka symfoniczna; 17.40 odczyt aktualny; 18.00 muzyka lekka; 19.20 wiadomości ogrodnicze; 19.30 „ Na widnokręgu"; 19.45 prasowy dziennik radjowy; 20.00 koncert muzyki lekkiej; 22.05 koncert Chopinowski; 22.40 feljeton „Bridżomanje i bridżotragedje"; 23.00 muzyka taneczna.

NAJCIEKAWSZE Z DNIA

Z Polski.

NIENAWIŚĆ DO ORŁA BIAŁEGO.

We wsi Myślenice koło Wirzajn, pow. suwalskiego, w czasie obchodu 14-tej rocznicy Niepodległości Polski, z domu, w którym mieści się szkoła polska, dwóch litwinów. 16-letni Piotrukas i 18-letni Lukaszajtis, zdarli Orła Białego z frontu budynku. Obu zatrzymano.

ŚMIERĆ TROJGA DZIECI W PŁOMIENIACH.

W chutorze Jazew gm. jaźwińskiej w woj. wileńskiem troje dzieci niejakiego Turowa, bawiące się zapałkami, wznieciły pożar. Ogień momentalnie objął budynek mieszkalny. Dzieci znalazły śmierć w płomieniach. Podczas wypadku nie było nikogo w domu, a gdy sąsiedzi zauważyli pożar, o ratunku nie mogło już być mowy.

Na wieść o śmierci dzieci żona Turowa ciężko zaniemogła.

KONFISKATA TABLICY KU CZCI ZABITEGO STUDENTA.

Słyszeliśmy już niezliczone razy o konfiskatach gazet, ulotek, druków. — Nie zdarzyło się jeszcze jednak by skonfiskowano np. tablicę pamiątkową ku czyjejś czci i to tablicę wmurowaną w ścianę.

Niestety dzisiaj wszystko jest możliwe.

Wypadek taki zdarzył się w Warszawie. Oto policja skonfiskowała tablicę pamiątkową wmurowaną w ścianę gmachu Domu Akademickiego przy ulicy Grójeckiej w Warszawie, ku czci śp. studenta Wacławskiego, zabitego przez żydów w czasie demonstracyj w Wilnie.

Konfiskata tablicy odbyła się w następujący sposób:

Przed gmach kolonji zajechało auto ciężarowe z oddziałem policjantów i majstrem kamieniarskim, który dokonał zdjęcia tablicy. Tablicę odwieziono do komisarjatu rządu.

Konfiskata nastąpiła z powodu tego, że napis na tablicy nie został, — zgodnie z obowiązującemi przepisami — zgłoszony do komisarjatu rządu.

Ze świata

CZYŻBY ZAPOWIEDŹ OSTREJ ZIMY.

Pisma niemieckie i belgijskie donoszą, że nad Belgją i północnemi Niemcami zaobserwować się daje gromadny przelot ptactwa północnego ku południowi. Ptactwo to tylko w wyjątkowych wypadkach, gdy zapowiada się bardzo sroga zima przelatuje na południe w cieplejsze strony. Zjawisko to uważane jest jako zapowiedź bardzo srogiej zimy.

KATASTROFA POLSKIEGO SAMOLOTU NA LITWIE.

Pod miejscowością Uciany na Litwie wylądował przymusowo z nieznanych narazie powodów samolot polski. Aparat uległ uszkodzeniu. Pilot, kpt. Władysław Pokorny doznał ciężkiego uszkodzenia ciała.

Obserwator Petnina wyszedł z katastrofy cało. Kpt. Pokornego przewieziono do szpitala, zaś Petnina aresztowano.

Obydwu lotników władze litewskie mają wydać Polsce.

ŚMIERĆ WŚRÓD LODÓW.

Sowiecki łamacz lodów nr. 9, który w dniu 24 października wypłynął z Archangielska na morze Białe dotąd nie dał o sobie żadnej wiadomości. — Przypuszczano, że zatonął. Obecnie obawy te potwierdziły się. Na morzu Białem znaleziono łódź ratunkową a w niej zwłoki 8 ludzi z załogi lodołamacza nr. 9, którzy zmarli z wycieńczenia i zimna. Prawdopodobnie reszta załogi zginęła wraz z statkiem lub zginęła w innej łodzi ratunkowej. — Lodołamacz nr. 9 wyruszył na morze dla ratowania innego lodołamacza wzywającego pomocy.

20.000 DZIECI BUŁGARSKICH ZAGROŻONYCH ŚMIERCIĄ GŁODOWĄ.

W okręgach bułgarskich, położonych na granicy Grecji panuje straszny głód. 20.000 dzieci zagrożonych jest śmiercią głodową.

Prasa grecka domaga się w związku z tą poważną sytuacją rozpoczęcia energicznej akcji ratowniczej.

ARSENAŁ U ANARCHISTY.

W mieszkaniu pewnego anarchisty argentyńskiego w Buenos Aires policja natrafiła na tak wielkie zapasy materjałów wybuchowych, któreby wystarczyły na sporządzenie przeszło 2.000 bomb. Prócz materjału wybuchowego znaleziono również kompletne urządzenie do fabrykacji bomb.

W związku z tem sensacyjnem odkryciem aresztowano szereg anarchistów.

NI TO POKÓJ — NI TO WOJNA.

Pomiędzy niektóremi republikami Ameryki Południowej trwa od wielu lat stan ni to wojny ni to pokoju. Na pograniczach tych republik wybuchają nagle walki, a po pewnym czasie również nagle kończą się.

Ostatnio na płaskowzgórzu Grand Chaco w Ameryce Południowej wywiązała się krwawa bitwa między wojskami Paragwaju i Boliwji. 500 żołnierzy poległo.

20.000 STRUSIÓW W OGNIU KARABINÓW MASZYNOWYCH

Z Sidney (Australja) donoszą o oryginalnej walce z olbrzymiemi stadami strusi Emu, które w liczbie około 20.000 sztuk niszczyły uprawne pola.

Przeciwko szkodnikom wysłano ekspedycję wojskową z karabinami maszynowemi. Żołnierze morderczym ogniem spędzili w krótkim czasie olbrzymie stada ptaków z pól. Część strusi padła od kuli, część rozbiegła się.

REKINY NA ULICACH MIASTA.

Gazety amerykańskie donoszą obecnie o wstrząsających szczegółach z terenów nawiedzionych przez katastrofalny tajfun na Kubie.

Na skutek olbrzymiej powodzi powstałej z powodu zalania dalekich obszarów wybrzeża falami morskiemi, w głąb lądu dotarły liczne rekiny, które napadały na walczących ze straszliwym żywiołem ludzi i żywcem ich pożarły.

Dotychczas znaleziono 175 straszliwie zmasakrowanych ofiar rekinów.

Niewyjaśnione zjawisko

Upiorny wysłannik rozbitków

Angielscy badacze zjawisk metapsychicznych są poruszeni do żywego tajemniczym wypadkiem. jaki zdarzył się przed kilku dniami na parowcu „Georgja".

Na podstawie raportu kapitana tego parowca oraz rozbitków przezeń uratowanych, niezwykły ten wypadek przedstawia się następująco.

Kilka dni temu, ostantiej nocy przed przybyciem do Anglji parowca „Georgji". pogoda na Atlantyku panowała fatalna.

Kapitan statku Andrew, znajdował się sam w kabinie map i przyrządów, gdy drzwi kabiny otworzyły się szeroko i stanął w nich

dziwny człowiek.

Ubrany był w ceratowy płaszcz, z którego strumieniami spływała woda.

Niesamowity gość, ciężko oddychając, powiedział:

— Kapitanie... na miłość Boską, niech pan w ciągu trzech godzin... zmieni kurs... w następującym kierunku...

Tu podszedł do mapy i pokazał kierunek, jaki ma obrać okręt.

Nie czekając na odpowiedź kapitana, wyjęczał jeszcze:

— Zaklinam na wszystkie świętości,

niech pan zmieni kurs.

Zanim kapitan Andrew zdążył coś powiedzieć, gość wyszedł.

Kapitan Andrew wybiegł za nim. ale już go nie było.

Co dziwniejsze, nikt z załogi nie spostrzegł tajemniczego nieznajomego. Kapitan zaczął przypuszczać, że się zdrzemnął i miał taki dziwny sen, ale na mapie widniał jeszcze ślad paznokcia, którym gość zakreślił kierunek zmiany kursu.

Cóż było robić? Zmienić kurs? Jakże wytłumaczy się towarzystwu okrętowemu z tego nagłego kaprysu?

Ale niepokój szarpnął go straszliwie. Wciąż widział przed sobą

błagalne spojrzenie

oczu nieznajomego i słyszał jego drżący, przerywany głos: „Na miłość Boską, niech pan zmieni kurs".

Kapitan zmienił kurs.

I oto, po dwu godzinach ujrzał na falach coś ciemnego. Gdy zbliżyli się do tego przedmiotu, okazało się, że to

szalupa z robitkami.

Była to łódź ratunkowa z pasażerami rozbitego okrętu. Od wielu dni miotani przez fale, głodni i wyczerpani napróżno wyczekiwali jakiegokolwiek zbawienia, przekonani, że śmierć ich nie minie.

Kapitan Andrew zabrał nieszczęśliwych na pokład swego parowca. Jak głęboko wstrząsnęło go to. że pierwszym rozbitkiem, jaki wszedł na jego okręt, był ten sam

tajemniczy gość,

który odwiedził go w kajucie.

Cóż się okazało?

Gdy nieszczęśliwi stracili już całkiem nadzieję ratunku, jeden tylko pośród nich, młody Anglik, nazwiskiem Scott, uparcie powtarzał. że ratunek jest w drodze i że nieopodal znajduje się okręt angielski, który gdyby zmienił kurs, zdążyłby jeszcze na czas...

Gdy siły opuściły już wszystkich, Scott wpadł w omdlenie, a ocknąwszy się z niego, oświadczył towarzyszom niedoli, że

we śnie był w kajucie kapitana

i błagał o pomoc.

Wyjaśnieniem tego dziwnego zjawiska, które trzeźwo myślącym wydaje się całkiem nieprawdopodobne, zajmują się obecnie psychologowie angielscy.

Wielkie zgromadzenia ludowe

Pomimo szykan, teroru i tym podobnych utrudnień, moc ruchu ludowego, który poruszył na wsi już najbardziej nawet ospałych, z każdym dniem coraz to bardziej wzrasta. Zgromadzenia ludowe odbywają się przy niezwykle masowem uczestnictwie chłopów.

Takie wielkie zgromadzenia ludowe w ostatnich czasach odbyły się w nast. miejscowościach.

W Rudzienku na pograniczu pow. mińsko-maz. wągrowieckiego i garwolińskiego odbyła się niedawno uroczystość poświęcenia sztandaru Stron. Ludowego. Na uroczystość tę przybyli prezes Witos, poseł Kiernik, nacz. sekretarz Bagiński, mec. Ujazdowski, redaktor Olchowicz i inni. Na uroczystość przybyło kilka tysięcy chłopów.

Uroczystość wywarła na zgromadzonych wielkie wrażenie i umocniła ich w zapale do pracy.

W Opolu Lubelskim uroczystość wręczenia sztandaru organizacji Stronnictwa Ludowego odbyła się również przy zgromadzeniu około 15 tu tysięcy chłopów. Na uroczystość tę przybyli prezes Witos, prezes Malinowski, poseł Czernicki i inni.

Uroczystość była jedna wielka manifestacją na cześć ruchu ludowego i jego przywódców.

W Biłgoraju woj. lubelskiego, na wielkie zgromadzenie ludowe odbyte w końcu października, przybyło ponad 8 tysięcy ludu. Na zgromadzenie przybył prezes nacz. Kom. Wyk. poseł Wrona i poseł Margul.

Starostwo powiatowe nie pozwoliło na odbycie wiecu na rynku, to też zgromadzenie odbyło się na placu pod miastem.

W Lostówce koło Mszany Dolnej, pow. limanowskiego mimo, dnia poprzedniego na zgromadzenie przybyło kilka tysięcy górali, aby wysłuchać przemówienia prezesa Witosa i posła Kiernika.

Bardzo był wzruszający moment, gdy p. Dzietla, wiceprezes Z. P. wypuszczony dnia poprzedniego z więzienia za akcję strajkową, po 14-dniowym areszcie, ślubował wytrwać w walce o ideję ludową i oświadczył, że nic nie zdoła złamać woli chłopa polskiego.

KATASTROFA W KOŚCIELE PODCZAS ŚLUBU.

W kościele św. Krzyża w Warszawie, po ślubie, celebrowanym przed wielkim ołtarzem zawaliła się kamienna posadzka w presbiterjum. 12 osób spadło do podziemi kościoła, odnosząc ciężkie lub lżejsze rany. Przyczyną katastrofy było osłabienie sklepienia kościoła w związku z przeprowadzeniem w kościele ogrzewania centralnego. Podpory założne po wyjęciu części ściany w piwnicy były nie wystarczająco mocne i zawaliły się pod ciężarem zgromadzonych w presbiterjum osób.

SPŁONĄŁ WIELKI MŁYN W ŁODZI

W piątek wieczorem łódzka straż ogniowa zaalarmowana została wybuchem groźnego pożaru przy ul. Jakóba 18. Jak się okazało, pożar wybuchł w wielkim młynie parowym, mieszczącym się w trzypiętrowym budynku.

Mimo energicznej akcji dziesięciu oddziałów straży pożarnej, młyn spłonął doszczętnie.

Wysiłki straży skierowane zostały w kierunku niedopuszczenia do przerzucenia się ognia na sąsiadujące mieszkalne domy drewniane oraz sąsiednio wielkie składy zboża. — Straty wynoszą 750.000 zł. Przyczyny pożaru dotychczas nie ustalono.

✶ BACZNOŚĆ CZYTELNICY!

Nie mogą dostać naszego pięknego kalendarza książkowego — ci, którzy nie przyślą jaknajprędzej zapłaty za Gazetę.

Chyba dziś już każdy z Was wie, Drodzy Czytelnicy, że nam jest ciężko, wobec zaciekłej walki, jaką toczą przeciwko **nam sanatorzy** i rozmaici ich zakapturzeni sojusznicy.

Każdy grosz nam jest potrzebny.

Kto nie przyśle zaraz, zaległej prenumeraty, **dla tego nie możemy** kupić papieru na kalendarz książkowy — **ten więc nie otrzyma** naszego pięknego Grudziądzkiego Kalendarza Marjańskiego.

Prosimy więc bardzo: Pośpieszcie się z nadesłaniem pieniędzy.

W końcu października zakupiliśmy papier tylko dla tych, którzy w październiku przysłali pieniądze na „Gazetę“.

I WE LWOWIE WALĄ SIĘ KAMIENICE.

W czasie, gdy ul. Jagiellońską we Lwowie przejeżdżał wielki ciężarowy samochód wojskowy, pędzący z nadzwyczajną szybkością, nagle w wielkim domu nr. 12 przy tej ulicy pękła ściana. Zawezwana policja usunęła z domu tego lokatorów.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

Czwartek, 24 listopada 1932 r.
Czwartek: Jana K. Wsch. słońca 7,09; zach. 3,35. Wsch. ks. 2,30; zach. 13,51.
Piątek: K tarzyny p. Wsch. sł. 7,11; zach. 3,35. Wsch. ks. 3,59; zach. 14,05.
Sobota: Piotra p. m. Wschód sł. 7,12; zach. 3,34. Wsch. ks. 5,34; zach. 14,24.

Przy ischias (zapaleniu nerwu kulszowego) po zażyciu zrana naczczo szklanki naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa“ następuje lekkie obfite wypróżnienie, do którego przyłącza się później przyjemne uczucie wypróżnienia się. Żądać w aptekach i drogerjach.

✶ DZISIEJSZY NUMER „GAZETY“ wydajemy w objętości 6 stron — Zarazem dołączamy „DODATEK ŚWIĄTECZNY“.

Województwa centralne.

8 ZAGRÓD POSZŁO Z DYMEM.

W zagrodzie Michała Stępienia we wsi Kura, pow. kolskiego, wybuchł pożar, który przybrał groźne rozmiary wskutek silnego wiatru. Mimo energicznej akcji ratunkowej, spłonęło doszczętnie 8 gospodarstw z martwym inwentarzem oraz tegorocznemi zbiorami. Uratowano tylko część inwentarza żywego.

Straty wynoszą kilkadziesiąt tysięcy zł. Władze śledcze prowadzą energiczne dochodzenia dla ustalenia przyczyn pożaru.

JAK W FILMIE.

Do szpitala Dzieciątka Jezus w Warszawie przywieziono pewnego dnia dwie młode kobiety, które w celach samobójczych napiły się trucizny. Dzięki szybkiej pomocy lekarskiej, obydwie kobiety po kilku dniach odzyskały jako tako zdrowie, a leżąc w jednym pokoju szpitalnym, zapoznały się i bardzo się pokochały.

W czasie kilkotygodniowego leczenia, obydwie pacjentki opowiedziały sobie powody, jakie skłoniły je do pozbawienia się do tak tragicznego kroku. Otóż okazało się, że jedna z nich chciała popełnić samobójstwo, ponieważ opuścił ją mąż, druga zaś z powodu tego, że zakochała się w żonatym mężczyźnie. Od tej spowiedzi przyjaźń między obydwiema kobietami jeszcze mocniej się zacieśniła.

Aż nagle pewnego dnia zgłosił się do szpitala pewien mężczyzna z zamełdowawszy się jako mąż pacjentki, która przebywa na kuracji, poprosił o zezwolenie zobaczenia się z żoną.

Kiedy wszedł do pokoju, gdzie leżały obydwie niedoszłe samobójczynie, okazało się, że te dwie kobiety nie znające się poprzednio, są rywalkami i truły się obie z powodu jednego i tego samego mężczyzny.

Grypa? Nie zapominajcie na wszelki wypadek zaopatrzyć się w termofor marki Wimpassing - Semperit. Do nabycia we wszystkich właściwych sklepach. Zwracajcie uwagę na markę Wimpassing-Semperit!

W PAŻARZE ZGINĄŁ MIMOWOLNY PODPALACZ.

We wsi Rudniki pow. białostockiego wybuchł pożar, który strawił zabudowania wraz ze zbożem i inwentarzem żywym i martwym. Straty wynoszą około 10 tys. zł. W zgliszczach stodoły znaleziono zwłoki jakiegoś człowieka. Prawdopodobnie był to jakiś włóczęga, który dostał się do stodoły, gdzie zamierzał spędzić noc. Widocznie zaprószył ogień, w którym następnie znalazł śmierć.

WOŹNY SADOWY PODPALACZEM

Przed kilku dniami w lokalu Sądu Grodzkiego przy ul. Wspólnej 47 a, w Warszawie nad ranem wybuchł pożar, w czasie którego spłonęło wiele akt spraw sądowych.

Sprowadzona przez policję specjalna komisja śledcza doszła do wniosku, że szafy nie mogły się zapalić od pieca, że raczej zachodzi fakt świadomego podpalenia w celu zniszczenia ważnych akt karnych, lub też zatuszowania kradzieży tych akt. Wobec takiej opinji rzeczoznawców, woźnego sądu Jana Marczaka z polecenia prokuratora aresztowano, jako oskarżonego o podpalenie.

SYN ZORGANIZOWAŁ NAPAD BANDYCKI NA MATKĘ.

Do mieszkania Józefy Wądołowskiej we wsi Czarkowo Wielkie pow. łomżyńskiego wtargnęło trzech bandytów, którzy obezwładnili Wądołowską i zrabowali ukryte w pasie pod bielizną 20.000 dolarów w banknotach amerykańskich. Waldowska niedawno wróciła z Ameryki.

Energiczne dochodzenie uwieńczone zostało powodzeniem. Jako sprawcy napadu ujęci zostali Stanisław Wądołowski i Zygmunt Klimaszewski. Przyznali się oni do winy i oświadczyli, że napadu dokonali z namowy syna obrabowanej.

Małopolska.

ZAMKNIĘCIE WIELU FABRYK W BIELSKU.

Jak donoszą z Bielska, wiele fabryk wstrzymało całkowicie produkcję aż do grudnia, inne zaś ograniczają ją poważnie. Liczba bezrobotnych na terenie Bielska wzrosła.

SKAZANIE MORDERCÓW CAŁEJ RODZINY.

Trybunał karny w Stanisławowie rozpatrywał sprawę napadu rabunkowego w Podwójciem, gdzie 6 bandytów wymordowało rodzinę Landesów i zrabowało... 70 złotych. — Skazano N. Kalynę i M. Haluszkę na karę ciężkiego więzienia po 10 lat, A. Bajuraka, F. Bilczaka i M. Kałynę na karę ciężkiego więzienia po 6 lat, zaś N. Sawerczaka na 2 lata.

Kresy Wschodnie.

FORTUNA KOŁEM SIĘ TOCZY

W Wilnie aresztowany został w tych dniach Mikołaj Ejdrygiewicz, który zajmował wyższe stanowisko urzędnicze, a po zredukowaniu stoczył się na dno nędzy. Korzystając z tego, że z dawnych lepszych czasów pozostał mu strój balowy, uczęszczał on ostatnio na zabawy, w czasie których okradał panie z torebek, lub też wykradał palta z garderoby.

PROJEKT ROZŁOŻENIA ZALEGŁOŚCI PODATKOWYCH W WILNIE.

Wileńska Izba przemysłowo-handlowa opracowuje projekt rozłożenia na 10 lat płatności wszystkich zaległych należności podatkowych, które w myśl projektu mają ulec łącznej komasacji i byłyby płacone po 2,5 proc. kwartalnie. W sprawie tej Izba przemysłowo-handlowa w Wilnie interwenjować będzie u miarodajnych władz skarbowych.

ZBROJNY NAPAD BANDYTÓW.

Na drodze Darewo — Lachowicze pow. baranowickiego, patrol policyjny napotkał furmankę, w której znajdował się nieprzytomny mężczyzna z rozbitą głową.

W wyniku przeprowadzonej rewizji stwierdzono, że człowiek ten nazywa się Stefan Paprocki, pochodzi z Lachowic i że przyjechał do Baranowicz po zakup wódki. Paprocki miał przy sobie 840 zł gotówki. W drodze został napadnięty przez bandytów i ciężko poraniony. Paprocki, po przewiezieniu do szpitala w Baranowiczach, zmarł. Za bandytami zarządzono pościg.

Groźny pożar fabryki w Łodzi

W środę wiecz. wybuchł w Łodzi groźny pożar farbjarni sukcesorów Cytryna przy ul. Brzezińskiej 50. Początkowo do akcji ratowniczej zawezwano jedynie pierwszy i drugi oddział straży. Pożar powstał na pierwszem piętrze trzypiętrowego gmachu fabrycznego, jednakże wskutek nagromadzenia znacznej ilości łatwo palnego materjału ogień z niezwykłą szybkością **przerzucił się na drugie piętro a następnie na trzecie. W ciągu 20 minut cały gmach fabryczny stanął w płomieniach.** Wobec groźnej sytuacji zawezwano sześć dalszych oddziałów straży. Pożar mimo energicznej akcji ratowniczej przerzucił się na sąsiednie budynki fabryczne i począł zagrażać najbliższym domom, zamieszkanym przeważnie przez rodziny robotnicze i drobnych handlarzy. Akcja straży ograniczyła się głównie do zlokalizowania pożaru, gdyż **ratowanie fabryki było beznadziejne.** Przedewszystkiem szło o umiejscowienie pożaru, co wreszcie po parogodzinnym wysiłku udało się uskutecznić.

Pastwą płomieni padł surowiec i wykończone towary. W pewnej chwili **szczytowa ściana, nadwyrężona wskutek pożaru, runęła, grzebiąc pod swo'mi gruzami dwa drewniane domki,** sąsiadujące z fabryką i zamieszkane przez **14 rodzin robotniczych.** Oba domki zostały doszczętnie zmiażdżone. Na szczęście wszyscy mieszkańcy tych domków zostali przedtem usunięci. Ofiar w ludziach nie było. Wskutek silnego pochylenia muru spalonej fabryki i możliwości zawalenia się, władze bezpieczeństwa wydały polecenie **usunięcia z zagrożonych domków lokatorów. Usunięcie ok. 30 rodzin.**

Według prowizorycznych obliczeń straty sięgają sumy 800 tysięcy złotych. Budynek fabryczny i maszyny były ubezpieczone.

Nie czekaj na posła -

lecz zakładaj w swojej wsi Koło STRONNICTWA LUDOWEGO

Odpowiedzi Redakcji.

= L. Huppert, Przeciszów. Radzimy zwrócić się do któregoś z tamt. ogrodników, a ten wskaże Panu, gdzie kupić drzew owocowych.

= Marja Ippoldtówna, Kraków. Z powodów oszczędnościowych reflektować na nowelki nie możemy.

Kto wygrał w loterję

1-szy dzień ciągnienia I. klasy
26 Klasowej Loterji Państwowej.

10.000 zł nr.: 57254.
10.000 zł nr.: 64155 67893.
5 000 zł nr.: 138186 147025.
2 000 zł nr.: 1812 57028 59363 66921 103454.
1.000 zł nr.: 93357 101263.
500 zł nr.: 5121 22913 53886 57166 81717 114402 130662.
400 zł nr.: 10717 29113 35054 36580 40151 58607 70486 77673 91058 97863 97912 101303 112995 114218.
200 zł nr.: 2990 15209 18623 19214 22930 49267 61287 65678 72474 124100 125467 140129.
150 zł nr.: 5773 6051 8397 8641 9269 11899 13694 13881 15056 19012 20588 20987 21650 26456 26885 28833 29723 30439 45993 48644 53285 56496 61031 61239 68430 70641 71964 75116 78353 79177 82838 85699 86957 87011 90875 96200 101558 102955 113814 114983 120711 121140 123285 125220 126410 129449 130285 131608 132431 135281 138664 141608 142647 146202.

2-gi dzień ciągnienia.

50.000 złotych na nr. 68820.
5.000 złotych na nr. 60079.
Po 2.000 złotych — 18992, 71974.
Po 1.000 zł — 67575, 68566, 125972.
Po 500 zł — 19105 50780 51540 61002 97007 120004.
Po 400 zł — 18546 32558 42845 53784 62855 89206 96028 105192.
Po 200 zł — 14736 36974 57841 63373 65461 68584 90217 103106 103790 116248 131230 132862 143499.
Po 150 zł — 1649 2071 4308 6190 10514 16276 17133 19370 19914 21262 23606 25364 26297 29139 33047 38231 38874 40110 48842 49577 56428 57774 59623 60228 61083 61044 65461 69992 72670 79044 89524 91357 92666 99593 100573 108148 113799 114153 117034 119359 124112 125587 126059 129918 130173 139218 142095 143061 145916 146872.

NOTOWANIA GIEŁDOWE

Bydło i mięso
z dnia 17-go listopada 1932 r.
Płacono w złotych za 100 kg. żywej wa.

	Warszawa	Kraków
Woły I. gat.	80— 85	55— 61
Woły II. gat.	65— 75	47— 55
Stadniki I. gat.	—	55— 62
Stadniki II. gat.	—	45— 55
Stadniki III. gat.	—	40— 45
Krowy I. gat.	—	50— 63
Krowy II. gat.	50— 55	40— 50
Krowy III. gat.	—	30— 40
Jałówki I. gat.	—	60— 65
Cielęta I gat.	90— 95	100—115
Swinie:		
ponad 150 kg.	115 —125	125—133
130—150 kg.	100—110	110—125
110—130 kg.	80— 95	95—110

ZYCIE GOSPODARCZE

Właściwie całkowity zakaz wwozu masła do Niemiec.

Rząd niemiecki ogłosił rozporządzenie o wejściu w życie z dn. 15 listopada b. r. nowych stawek celnych od masła zagranicznego, które to stawki zasadniczo wynosić będą 100 mk. od 100 kg masła zagranicznego, a 75 mk. odnośnie do masła z krajów o największem uprzywilejowaniu.

Zarządzenie to jest równoznaczne z całkowitym zakazem dowozu masła zagranicznego, zwłaszcza, że równocześnie obowiązują ponadto pod tym względem ograniczenia kontyngentowe. Na jaki taki wywóz mogą liczyć tylko niektóre kraje, jak skandynawskie, polski zaś wywóz prawdopodobnie ustanie zupełnie.

Sytuacja na rynku ziemniaczanym.

Nadzieje naszego rolnictwa jak i eksporterów ziemniaków na rozwinięcie się obrotów ziemniakami w miesiącu październiku rb. zawiodły. Wszystkie kraje odbiorcze, które dotychczas zaopatrywały się w ziemniaki w Polsce, prawie zupełnie nie wykonują zakupów w Polsce.

Do Francji wywieziono w październiku około 50 wagonów, podczas gdy w latach poprzednich w tym okresie wywieziono już zgórą 1000 wagonów. Do Belgji wywieziono drogą morską 1240 tonn, co stanowi zaledwie 1/5 w odniesieniu do roku ubiegłego. Inne kraje nie wykazały żadnego zainteresowania polskiemi ziemniakami. W związku z tą sytuacją ceny wykazują również poziom niski i tendencję zniżkową.

Produkcja azotniaku z wody morskiej.

Wytwarzano dotychczas azotniak, używany jako sztuczny nawóz, przy pomocy azotu, zawartego w powietrzu. Obecnie uczony norweski inżynier-chemik dokonał nowego odkrycia, za pomocą którego wydobywa drogocenny azot z wody morskiej. Według obliczeń azotniak, otrzymany nowym sposobem, będzie kosztować dwa razy taniej, niż produkcja dotychczasowa.

Zgromadzenia Stronnictwa Ludowego

Lublin. — Dnia 27 listopada odbędzie się wiec Stron. Lud. w **Bystrzejowicach gm. Piaski**, z udziałem posłów J. Kotarskiego i K. Paca.

Końskie. — Dnia 27 listopada w **Modliszewicach** odbędzie się wiec Stron. Lud. z udziałem pos. Koczary.

Wysokie Mazowieckie. — Dnia 27 listopada o godz. 1 popoł. odbędzie się wiec Stron. Lud w **Kobylinie-Bożymym** przy kościele, z udziałem pos. Sawickiego.

Płock. — Dnia 25 listopada w Płocku w lokalu Sekretarjatu Stron. Lud. odbędzie się o godz. 11 rano posiedzenie Zarządu Powiatowego Stron. Lud.

Mińsk Mazowiecki. — Dn. 24 listopada w **Kołbieli** odbędzie się wiec Str. Lud. z udziałem pos. Smoły i pos. Noska. Termin tego wiecu był ogłoszony poprzednio na 17 bm. i został zmieniony na 24 listopada.

ZJAZD MŁODZIEŻY WIEJSKIEJ.

Chełm Lubelski. — Dnia 4 grudnia w Chełmie odbędzie się Zjazd Młodzieży Wiejskiej pow. chełmskiego z udziałem działaczy ludowych. Prosimy młodzież wiejską i działaczy ludowych o konieczne przybycie.

Komitet Organizacyjny Młodzieży Wiejskiej „Wici“ w Chełmie.

HUMOR ZAGRANICZNY



— Wczoraj spotkałam pewnego mężczyznę, który mnie chciał pocałować. Alem biegła!
— No. i dogoniłaś go?

(„Götz“)

Prenumerata: „Gazeta Grudziądzka“ wychodzi trzy razy tygodniowo: na wtorek, czwartek i sobotę. Przedpłata wynosi w Polsce na poczcie miesięcznie 1,30 zł, kwartalnie 3.89 zł, w Grudziądzu w ekspedycji, agencjach i filjach: miesięcznie 1,10 zł, kwartalnie 3,30 zł. Pod opaską 4.— zł kwartalnie.

Kwartalnie: we Francji i Belgji 20 franków, w Niemczech 4,10 Rmk, w Szwajcarji 5 franków, w Czechosłowacji równowartość 1 dolara, w Ameryce i w Kanadzie 1 dolar.

Ogłoszenia: „Gazeta Grudziądzka“ wychodzi w 3-ch wydaniach: I. (Pomorze), II. (b. zabór rosyjski, Małopolska, zagranica), III (Poznańskie, G. Śląsk). Strona liczy na szerokość 4 łamy tekstowe po 62 mm, poza tekstem 8 łamów po 30 mm.

W jednem dowolnem wydaniu: wiersz mm: w zwyczajnych 0,20 zł, w nadesłanem 0,70 zł, w tekście 1.20 zł.

W dwóch dowolnych wydaniach ceny dwa razy wyższe jak w jednem.

W całym nakładzie (wszystkie trzy wydania) wiersz mm: w zwyczajnych 0.50 zł, w nadesłanem 1.50 zł, w tekście 3.00 zł, na 1-szej stronie 4 00 zł.

Ogłoszenia drobne: W wydaniu ogólnem słowo 0.20 zł. słowa tłustym drukiem podwójnie. Ogłoszeń drobnych niżej 2,00 zł nie przyjmuje się. Ogłoszenia drobne umieszcza się tylko za gotówkę zgóry.

Uwagi ogólne: Za zastrzeżone miejsce dolicza się 20%, za układ tabelaryczny 30%. Nekrologi do 50 mm 25%. Dla poszukujących pracy bezpłatnie. W zleceniach należy podać koniecznie wydanie, w którem ogłoszenia ma się pojawić. Drobne omyłki, nie zmnieniające zasadniczego sensu, nie uprawniają ogłaszającego do żądania bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Do numeru niedzielnego (z datą sobota w nagłówku), przyjmuje się ogłoszenia do wtorku rana. Ogłoszenia w miejscach zastrzeżonych zamieszcza się w miarę miejsca, bez gwarancji i tylko wtedy, gdy zostanie zapłacony dodatek 20%. Za dział ogłoszeniowy redakcja nie odpowiada. Uzasadnione reklamacje uwzględnia się do dni 8-miu.

Adres: „Gazeta Grudziądzka“, Tuszewo, powiat Grudziądz (Pomorze). Telefon nr. 811 i 812. Konto P. K. O. Poznań nr. 200420. Założyciel i wydawca Wiktor Kulerski. Za Redakcję odpowiedzialny: Tadeusz Pokorski, Tuszewo, pow. Grudziądz.

Drukiem „Zakł. Graficznych i Wydawniczych Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu“, w Tuszewie.